

REDAKCJA.

ANNA WOJTOWICZ

ZAMOJSZCZYZNA W PLANACH HITLEROWSKICH

W pamięci ludzi zacierają się już daty, twarze, nazwiska i wydarzenia lat okupacyjnych. Pozostają jednak wspomnienia tragiczne i przykre, kreszące smutny obraz przeszłości społeczeństwa Zamojszczyzny.

Decyzją Hitlera w marcu 1941 r. wschodnie tereny Generalnego Gubernatorstwa przeznaczone zostały do niemiecczego osiedlenia. Wiele przyczyn złożyło się na to, że wybór padł na ziemię zamojską. Natura hojnie obdarzyła ten region lubelszczyzny. Uroczy krajobraz, bogactwo przyrody, urodzajna ziemia, rozległe ogrody, wypielegnowana rękami rolników zapowiadała wspaniałą perspektywę dla ułbranków III Rzeszy. Zamojszczyzna była terenem położonym w pobliżu granic Związku Radzieckiego. Względny polityczny oraz bezpieczeństwo Niemiec dyktowały konieczność utworzenia »Wału ochronnego«, oddzielającego ziemię przyszłej »Wielkiej Rzeszy« od wpływów socjalistycznych ze wschodu. Dlatego też na ziemi zamojskiej, osadzono wierne ideom Hitlera – rodziny SS-manów.

Osadzenie niemieckiego żywiołu w Zamojszczyźnie wiązało się ściśle z planem likwidacji narodu polskiego.

Pierwszą akcję wysiedleńczą przeprowadzono tu w listopadzie 1941 roku i objęto nią 2096 osób z 6 wsi. Wysiedlonych osadzono wówczas w koszarach wojskowych, po czym przewieziono ich z Zamościa do różnych wsi w powiecie Hrubieszów. Ludzie powracali do starych domostw a odpędzeni przez osadników niemieckich tuli się po okolicy i własnymi łzami pisali kronikę tragicznych dni.

W noc z dnia 27 na 28 listopada 1942 roku rozpoczął się okres masowych wysiedleń. Miejsca gospodarzy z rejonu Skierbieszowa zajmowali SS-mani i Volksdeutsche. W następnych dniach wysiedlono dalsze miejscowości. Akcje przeprowadzono niezwykle brutalnie. Zbudzoną ze snu ludność pędzono na główny plac zbiórki, by tam wśród krzyku i płaczu oraz razów korbą żandarmerii oczekiwać na wygruszenie w drogę do obozu. Widok był okropny, SS-mani, żandarmi i żołnierze Wehrmachtu strzelali do każdego, kto szukał ratunku w ucieczce. W czasie akcji wysiedleńczej zginęło blisko 200 osób.

Z trwogą brzmiało w uszach słowo – wysiedlenie. W obozie dla przesiedleńców w Zamościu panowała ciasnota i głód. Szukających pożywienia w śmietnikach bito lub strzelano do nich. Nieludzkie warunki higieniczne powodowały masowe choroby i śmierć. Tylko w miesiącu styczniu 1943 r.

zmarło w obozie przy ul. Okrzei blisko 120 dzieci. Rozpacz rodziców rozrywała serca, ale nie było żadnego ratunku.

Każdy wysiedlony stał przed komisją selekcji rasowej. Mężczyzn oddzielono od kobiet, dzieci od rodziców. Rozgrywały się przerażające sceny. Po selekcji rasowej i poniesieniu w barakach przewożono wysiedlonych do innych obozów. Ludzie wynędzniali, głodni, brudni, obdarci z wczelkami w rękach byli zamknięci w wagonach towarowych. Transporty urągaly elementarnym zasadom ludzkim i higienicznym. Wagony natłoczone ludźmi otwierano dopiero po przybyciu transportu do miejsca przeznaczenia – po blisko tygodniowej nieraz podróży.

W okresie wysiedleń odchodziło z Zamościa 5 transportów tygodniowo, a każdy liczył po 1000 osób. Dzieci umieszczano w podobnych warunkach.

Ludność Zamojszczyzny, by uniknąć obozów i śmierci, porzuciła własne gospodarstwa i szukała schronienia w lasach. Narastający ruch oporu, zbrojne wystąpienie B. CH. i partyzantów radzieckich oraz przybycie na ziemię zamojską oddziałów G. L. ze zgrupowania Grzegorza Korczyńskiego, spowodowały, że w marcu 1943 roku wstrzymano wysiedlenie.

W okresie od listopada 1942 roku do marca 1943 roku hitlerowscy wysiedlili z Zamojszczyzny blisko 42 tys. osób ze 116 wsi. To jest o blisko 100 tys. mniej jak zakładano w pierwotnych planach wysiedleńczych. Wysiedlenia w Zamojszczyźnie połączone z akcją pacyfikacyjną trwały jeszcze latem 1943 roku.

Pogarszająca się z dnia na dzień sytuacja wojenna na froncie wschodnim oraz wzrastająca działalność ruchu partyzanckiego na Zamojszczyźnie i w całym ujęwódrstwie lubelskim zmusiły władze hitlerowskie do zaprzestania akcji wysiedleńczej Zamojszczyzny.

NIECH SIĘ ŚWIĘCI
I MAJA

Ludzie PPR — »STARY«

Ten partyzancki pseudonim Konstantego Mastalrza znają doskonale mieszkańcy Zamojszczyzny.

W ciężkich dniach okupacji dodawał im otuchy, mobilizował siły, krzepił wiarę w ostateczną klęskę wroga, zachęcał do walki zbrojnej. „Stary” zorganizował na ziemi zamojskiej pierwszy oddział partyzancki, który później wszedł w skład sił zbrojnych PPR — Gwardii Ludowej.

Od jego kuli padli pierwsi hitlerowcy. To partyzanci Mastalrza dawali dowody, że uroń nie jest niezłomny, że można i trzeba go bić. A zaczęło się jeszcze w początkach 1942 r. kiedy na ziemi zamojskiej panoszyli się bezkarnie.

Jako członek KPP od 1927 r. — snuje wspomnienia Konstanty Mastalrza — byłem prześladowany od początku okupacji. Nie miałem wyboru i wiosną 1942 r. poszedłem do lasu. Niemcy zamordowali mi żonę, syna, spalili budynki, zniszczyli gospodarstwo. Pragnąłem pomścić tę krzywdę, gdyż krzywd podobnych u innych ludzi hitlerowcy urządzili tysiące. Przypadek zetknął mnie ze zbiegłymi z niewoli żołnierzami armii radzieckiej. Zapropomowałem akcję na szosie Zamość — Tomaszów. W siedmiu zatrzymaliśmy wieczorem samochód w pobliżu wsi Łabunie, zatrzymaliśmy trzech hitlerowców, zdobywając dobre uzbrojenie. Po tej pierwszej udanej akcji wybrano mnie na dowódcę oddziału, któremu potem nadaliśmy imię Feliksa Dzierżyńskiego.

W grudniu 1942 roku przyszedł do naszego oddziału Demczuk ps. „Krótki” znałem go jeszcze z czasów przedwojennych z działalności w Komunistycznej Partii Polski. Przyszedł on do mnie z polecenia kierownictwa nowopowstałej PPR. Za jego pośrednictwem ja i wielu towarzyszy mojego oddziału zostaliśmy członkami tej partii. Odtąd partyzanci „Starego” stanowili zbrojne ramię PPR. Oddział rośl, liczebnie, wzmacniał walkę zbrojną, był nieuchwytny.

Jednego dnia toczył walkę w powiecie Krasnystaw, drugiego bił uroga w powiecie Chełm, a na jutro znów spieszył z pomocą pacyfikowanym wsiom zamojskim. Nie zawsze akcje się udawały. Jednego razu partyzanci „Starego” wspólnie z oddziałem

„Przepiórki” uderzyli na wieś Cieszym nasiedloną przez volksdeutsche. Mastalrza obszedł z ludźmi wieś od strony lasu a „Przepiórka” nacierał po grobli prowadzonej do wsi. „Czarni” mieli jednak zorganizowaną obronę, siekli od mostu ogniem broni maszynowej i atak partyzancki został załamany. Wypadek ten był nie małym postrachem dla „Czarnych”.

Drugiego dnia volksdeutsche spakowali walizki i pozostawiając inwentarz opuścili w popłochu wieś.

Jesienią 1943 r. oddział im. Feliksa Dzierżyńskiego przyszedł w rejon Starego Zamościa, aby zaatakować hitlerowców przebywających w folwarku Borowina. Partyzanci szykowali się do dużej bitwy, ale osiągnęli cel bez jednego wystrzału. Po prostu w oddziale była dziewczyna mówiąca po niemiecku. „Stary” polecił jej podejść pod okno pałacu i oświadczyć Niemcom, że są okrzyżeni i jeśli się poddadzą, uratują swe życie. Poddali się i słowo zostało dotrzymane. Partyzanci załadowali na furmanki broń amunicję, ubrania oraz żywność i odjechali do lasu.

Nie sposób nawet w skrócie opowiedzieć o wszystkich bojowych czynach, które dokonał oddział Feliksa Dzierżyńskiego. Oddział ten brał udział w akcji dywersyjnej na torach kolejowych i mostach w rejonie Ruskich Piask. Podkreślamy tylko, że zadania postawione przez partię zostały wykonane. Ponad 50 partyzantów „Starego” do końca biło uroga, a po nadejściu frontu wstąpiło do Odrodzonego Wojska Polskiego.

Konstanty Mastalrza pozostał, aby organizować i umacniać młodą władzę. Tworzył posterunki MO w powiatach Chełm i Hrubieszów. Później na polecenie KW PPR Konstanty Mastalrza wrócił w rodzinne strony Zamościa. Pełnił tu szereg funkcji w różnych instytucjach, a w 1959 r. otrzymał rentę dla zasłużonych w walce o Polskę Ludową. Mimo odejścia na rentę pozostał czynnym działaczem społecznym i partyjnym. Dalej stoi w szeregach budowniczych naszej Ojczyzny i bierze udział we wszystkich kampaniach politycznych, a teraz opowiada o swej PPR-owskiej przeszłości na spotkaniach z młodzieżą i starszym społeczeństwem.

Niech umacnia się braterskie współdziałanie
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym
i Stronnictwem Demokratycznym!

BUDZYŃSKI ADOLF

Koupakowcy na Zamojszczyźnie

Pierwsza Ukraińska Dywizja Partyzancka, zwana przed Polskim Rajdem Zgrupowaniem Partyzanckim Obwodu Sumskiego, powstała z dwóch samodzielnych oddziałów partyzanckich działających od jesieni 1941 r. w obwodzie putywałskim.

Jeden zorganizowany przez Sidora Koupaka, drugi przez Siemiona Rudniewa. Dowódcą został S. Koupak, komisarzem politycznym Rudniew a zastępcą decy zgrupowania do spraw zwiadu ppłk. Piotr Werszyhora.

W końcu grudnia 1943 roku rząd ukraiński i kierownictwo ruchu partyzanckiego poleciło zgrupowaniu gen. Koupaka nowe zadania - raid na ziemie polskie. Po ranieniu w Karpatach gen. Koupaka, dowództwo nad zgrupowaniem objął ppłk Piotr Werszyhora.

W dniach między 9 a 12 lutego 1944 r. zgrupowanie Werszyhory dokonało przejścia przez rzekę Bug na ziemię Lubelską, w okolicach Sokoła prowadząc zacięte walki przy przejściu linii kolejowej Rawa Ruska - Luów Rawa-Ruska - Zamość. W czasie dalszego marszu wypędzono nieprzyjaciela z miejscowości Cienanów zdobyto magazyn żywnościowy oraz polskie i niemieckie pieniądze. Od 12 do 18 lutego oddziały zgrupowania ugsadzili mosty na rzekach Tanew, Sopot i dokonały wiele innych akcji dywersyjnych wskutek czego został przerwany ruch kolejowy na linii Rawa Ruska - Zamość, Luów - Warszawa.

W tym czasie do zgrupowania przyłączył się 70 osobowy oddział partyzancki »Waski Gruzina« który powstał w marcu 1942 roku w południowo-wschodniej części Zamojszczyzny i działał samodzielnie do lutego 1944 r. W dniach 13 i 14 lutego dołączyły jeszcze dwa oddziały partyzanckie radzieckie: 74 osobowy oddział »Andreja« i 56 osobowy oddział »Kazika«. Przyłączenie tych oddziałów poważnie zmocniło zgrupowanie Werszyhory.

W dniu 15 lutego do sztabu zgrupowania przybyli przedstawiciele NSZ i NOW w osobach »Zęba«, »Ojca Jana« i innych oficerów celem zbadania sytuacji i zamiarów partyzantów radzieckich. Dowództwo radzieckie zaproponowało im wspólne wystąpienie przeciw hitlerowcom na co zarówno dowódca oddziału NSZ »Ząb« jak i dowódca NOW »Ojciec Jan« nie wyraził zgody. Nie mogło być inaczej. Oddziały NSZ znane z dokonania bratobójczego mordu pod Borowem na 30 osobowym oddziale GL prowadziły dalsze walki bratobójcze. »Ojciec Jan« nie tylko nie potępił NSZ-owskich morderstw bratobójczych lecz utrzymywał z oddziałami NSZ »Zęba« »Znicza« »Cichego« przyjaźne stosunki.

17 lutego do zgrupowania przybył oddział AK por. »Podkory« z zamiarem nawiązania kontaktów i prowadzenia wspólnej walki przeciwko Niemcom.

W nocy z 18 na 19 lutego partyzanci radzieccy Werszyhory i oddziału por. »Podkory« ugsadzili 80-cio metrowy most kolejowy we wsi Wólka Orłowska.

Do 20 lutego zgrupowanie nawiązało łączność z miejscowymi grupami podziemnymi PPR oraz dowódcą BCH »Błyskawicą«. Po wykonaniu szeregu wspólnych akcji na terenie zamojszczyzny zgrupowanie Werszyhory udało się w rejon lasów Janowski i Lipskich. W dowód przyjaźni i braterstwa broni dowódca zgrupowania ppłk Werszyhora podarował dowódcy oddziału partyzanckiego AK por. »Podkora« automat radziecki z napisem »W czestobojowej drużby polskiego i sowieckiego narodu ot koupakowcow«.

W dniach 24 - 25 lutego zgrupowanie przechodzi w rejon lasów Kosobudy w powiecie Zamojskim. W tym czasie przemianowane zostaje przez władze ZSRR na 1 Ukraińską Dywizję Partyzancką im dwukrotnego bohatera Związku Radzieckiego gen. majora Sidora Koupaka i zostało odpowiednio zorganizowane. Na skutek zwiększenia się stanu liczebnego zorganizowano trzy pułki a dowódcami pułków zostali 1-go im. Rudniewa, tow. Bakaradre, 2-go Kulbaka, 3-go kpt. Brajko.

W dniu 26 lutego 1944 roku 2 pułk 1 UDP im. Koupaka prowadził 5-cio godzinny bój we wsi Szeunia z przeważającymi siłami piechoty nieprzyjaciela, wspartymi czołgami i moździerzami, przeciwnik poniosłszy znaczne straty uycofał się w kierunku Zamościa oraz Krasnobrodu. Czołg obsługiwany przez załogę francuską poszedł na stronę partyzantów. Załoga ta została ułączona do zgrupowania i brała udział w dalszych marszach i bojach partyzanckich. W tym samym dniu trzeci pułk stoczył bój z faszystami we wsi Wieprzec, którzy atakowali od strony Zamościa w sile do 1000 ludzi wspieranych czołgami, samochodami pancernymi i lotnictwem. Hitlerowcy stracili dwa czołgi i samochód pancerny, kilkuset faszystów zostało zabitych lub rannych. Zestrzelono również jeden nieprzyjacielski samolot.

1-szy pułk stoczył drugodzinny bój ze zwiadem nieprzyjaciela idącym pod osłoną drumnastu czołgów i tankietek z kierunku Zwierzynca do Krasnobrodu. Nieprzyjaciół ponosząc straty, uycofał się z pola walki.

W nocy z 26 na 27 lutego 1 UDP dokonała przemarszu z rejonu Kosobud do wiosek Huta Róża-

niecka i Ruda Rozaniecka w pow. Tomaszowskim. 27-go kowpatowcy stracili szesciomotorowy samolot nieprzyjaciela Ms — 325 przelatujacy nad Rudą Rozaniecką. Od 23 lutego do 4 marca 1944 r. — Dywizja walczyła w rejonie Majdanu Siemaskiego, Dąbrowicy, Krzeszowa, Chmielnika i Lukowej poza granicami pow. zamojskiego.

W nocy z 4 na 5 marca Dywizja Partyzancka zmieniła rejon działania, udając się do wsi Bondur w powiecie zamojskim. W dniu 5 marca drugi pulk majora Kulbaki dokonął braururouego wypadu na miejscowosc Krasnobrod, rozbijając niemiecki garnizon, zabito okolo 10 hitlerowcow, zas blisko 50-ciu wzięto do niewoli. Pozostali zolnierze niemieckiego garnizonu rozbiegli się po okolicy i ci czesciowo zostali uylapani przez Oddzial BCH »Blyskawicy«.

W nocy z 5 na 6 marca kowpakowcy przybyli ponownie do wsi Kosobudy, Zarzecze, Wierzchowiny i tu stoczyli poraz drugi wiekszą bitwe z hitlerowcami.

6-go marca o smicie jednostki holenderskiej dywizji SS »Wiking« w sile do 800 osob zaatakowaly partyzantow od strony Zurzynica i Rudki. Wspierane przez trzy czołgi, artylerie i mozdzieze

ruszily gwałtownie na pozycje obronne 1-go pulku pod wsią Kosobudy. Atak zostal oparty. O godzinie 15 od strony Zamoscia przeciwnik w sile do 1000 osob z trzema czołgami i trzema pancerzami oraz artyleria, wspierana przez samoloty rozpoczel atak na pozycje trzeciego pulku we wsiach Wieprzec i Zarzecze. W 5-godzinnej walce przeciwnik stracil ponad 300 osob, spalono trzy czołgi i dwa samochody pancerne oraz zestrzelono samolot zwiadowczy.

W nocy Dywizja Partyzancka przeprowadzila ciezkie boje z jednostkami trzech dywizji nieprzyjaciela (»Wiking«, »SS«, »Galizien« i 3-ej Dywizji SS im. Romla) usilujacymi okrazyc i zlikwidowac partyzantow. Dowódcą Dywizji pplk. Werszyhor chcąc uyciec z okrazenia oderwal się od nieprzyjaciela i przy pomocy przewodnika — mieszkanc wsi Kosobudy Stanislaw Sarzynskiego — wyprowadzil dywizje poza pierścien uroga. Przechodząc przez linie kolejowa Zurzyniec — Szczepieszyn, we wsi Zurzynica kowpakowcy zniszczyli urojskowy pociąg zaladowany czołgami i samolotami.

Partyzanci stosujac zasady zmiany kierunku i rejonu opuscili zamojszynie, udając się na północ.

ADOLF BUDZYNSKI mjr

Działalność PPR, GL i AL w rejonie Nielisza

Krurowy terror okupanta na Zamojszczyźnie dawal się we znaki. W szerokich masach społeczeństwa budzilo się przekonanie o konieczności bezkompromisowej walki z najeżdżą hitlerowskim. Planowe i czeste akcje dywersyjne oddzialow GL z sasiednich powiatow budzily zaufanie do organizatorki odwetu — Polskiej Partii Robotniczej.

Komorki jej powstawaly w folwarkach, wioskach i osadach — tworzyly się tam gdzie wzbuozala się chęć walki ze znienawidzonym urogiem. Ludzie pracy uchodzili jej na spotkanie; ustępowali w jej szeregi, by walczyć z okupantem o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Jan Gorzkowski robotnik folwarku obszarnczego w Ujazdowie — wsi odległej okolo 20 km. od Zamoscia rozmawial bardzo czesto o działalnoci partyzanckiej z ludźmi, z którymi pracowal. Sledząc działalnosc dywersyjną partyzantow z powiatu Krasnostaw wywnioskowal, że musi tam istniec organizacja PPR. Postanowil wiec szukac z nią kontaktu.

W czerwcu 1943 roku udal się do wsi Piaski Szlacheckie w pow. Krasnostaw. Tam, poprzez znayomych mu ludzi nawiązal kontakt z towarzyszem Leonem Radeckim. Towarzysz Radecki — działacz partyjny na terenie powiatu krasnostawskiego — późniejszy szef sztabu OK V AL uprowadzil Gorzkowskiego w szeregi Polskiej Partii Robotniczej. Przy kazdym spotkaniu udzielal mu wskazowek do pracy konspiracyjnej komorek PPR w rejonie Nielisza.

Towarzysz Gorzkowski z całym zapalem przystepil do pracy. W niedlugim czasie zorganizowal on komore PPR licząc 10 towarzyszy ze wsi: Ujazdów, Srednie Duze, Staw Noakowski i Staw Ujazdowski. Komorka byla zarazem zalazkiem oddzialu GL w północno-zachodniej czesci pow. zamojskiego. W krotce po jej zorganizowaniu, bo jeszcze w czerwcu 1943 roku gwardzisci pod dowództwem Jana Gorzkowskiego wspólnie z grupa partyzancka BCH dowodzona przez Derewickiego przeszli chrzest bojowy atakując 60 osobową ekspedycje karną »Czarnych« i policji, w pobliżu Wirkowic. Zabici byli po obu stronach: zginäl jeden z »Czarnych«, zginäl równiez gwardzista Kurylo. Partyzanci zdobyli kilka karabinow, amunicji i granaty.

Przez okres lata komorka PPR z rejonu Nielisza rozbudowala się, by mogla przystapic do nowych akcji dywersyjnych.

W listopadzie 1943 roku oddzialy GL pod dowództwem Gorzkowskiego, partyzantow radzieckich, BCH i AK zniszczyly most kolejowy oraz wieze ciśnień w Ruskich Piaskach. Zdobyta broń na kilku ulasowcach wzmoznila uzbrojenie oddzialow partyzanckich.

Blyskawiczny rozwój wydarzen na froncie wschodnim, aktywizacja placowek AL w północno-wschodniej czesci zamojszczyzny oraz przybycie na ziemie zamojską zgrupowania partyzantow radziec-

kich generała Koupaka uzmożliło aktywność miejscowej ludności, pogłębiło wiarę w szybkie wyzwolenie.

Komórka z rejonu Nielisza rozwijając swą działalność utrzymywała kontakty z placówkami BCH, organizowała wspólny Front Walki z hitlerowskim gadem. Radycalni ludowcy z Ujazdowa i Stawu Ujazdowskiego przychodzili na wspólne zebrania z członkami PPR, które często obsługiwali towarzysze z powiatu Krasnostaw.

Jan Błażejczyk i Leon Radecki – działacze partyni Podokręgu przebywali często w rejonie Nielisza. Przemawiając na zebraniach uytwarzali atmosferę nie tylko walki z okupantem ale również przygotowywali teren do objęcia władzy z chwilą wyzwolenia zamojszczyzny przez Armię Radziecką. Wyniki zebrań stawały się widoczne.

W marcu 1944 roku komórki partyjne liczące 30 towarzyszy odbyły konferencje i wybrały komitet gminny PPR w Nieliszu. W skład trojzespołowego kierownictwa wchodził: Jan Gorzkowski, Bronisław Sledź i Bolesław Kował.

W marcu 1944 roku 12 partyzantów z oddziału Koupaka przy pomocy AL-owców z grupy Gorzkowskiego uysadzili w powietrze koło uści Zamszą pociąg z amunicją. W końcu marca 1944 roku oddział AL pod dowództwem Gorzkowskiego i oddziału BCH stoczyły walkę obok uści Wyrkowie z 12 żandarmami. W panicznej ucieczce żandarmi opuścili wioskę pozostawiając na placu zabitego oficera i żandarma. Partyzanci nie ponieśli żadnych strat.

W końcu kwietnia 1944 roku towarzysze Gorzkowski i towarzysze Antoniuk powracając po konferencji działaczy PPR, AL, SL i BCH ze uści Krasne urządzili zasadzkę na samochód z 4 żandarmami jadącymi koło uści Ujazdów. Samochód uszkodzono, a 2 żandarmów zostało rannych.

W początkach maja oddział AL pod dowództwem Gorzkowskiego przy współudziale partyzantów radzieckich i grupy BCH upokoleł transport wojskowy na linii kolejowej Izbica – Ruskie Piaski. Wskutek silnego ognia załogi pociągu partyzanci uycofali się, nie ponosząc strat.

W dniach 11 i 12 maja 1944 r. oddziały partyzanckie AL pod dowództwem Jana Błażejczyka uysadzili 4 pociągi niemieckie na linii kolejowej Izbica – Ruskie Piaski powodując 14-godzinną przerwę w ruchu. W akcji tej brała udział grupa AL pod dowództwem Jana Gorzkowskiego.

Wymienione akcje nie stanowią całości działania towarzyszy z komórki PPR z gminy Nielisz. Oprócz scisłej współpracy z oddziałami partyzantki radzieckiej, współdziałali oni z innymi oddziałami AL oraz miejscowymi oddziałami BCH.

Ich właściwą współpracą z członkami SL i BCH upływa na nie podporządkowanie się BCH dowództwu AK w gminie Nielisz. Komórki PPR z rejonu Nielisza udzielały pomocy rannym partyzantom. Między innymi wiosną 1944 roku mimerzy radzieccy w czasie akcji spowodowali uytbuch własnej miny Trzech rannych partyzantów przetrzymywano w placówkach AL oraz udzielano im pomocy lekarskiej. Oddział AL pod dowództwem Jana Gorzkowskiego ubezpieczał również na pewnym odcinku drogi Stanisława Dudka i Edwarda Dubla – przedstawicieli konspiracyjnej Rady Powiatowej w Zamościu udających się do dowództwa OK Nr V.

W czerwcu 1944 roku w uści Chłaniów odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli OK V PPR i Krajowej Rady Narodowej. Komórki PPR z terenu gminy Nielisz reprezentował tam towarzysze Gorzkowski. Na konferencji omówiono zadania komórek partyjnych oraz ustalono hasła ułatwiające nawiązanie kontaktów z przedstawicielami Armii Radzieckiej po ukroczeniu jej na teren Zamojszczyzny.

„Rzeka wieprz” była hasłem dla rejonu Nielisza. Wymiana tego hasła nastąpiła w dniu 26 lipca 1944 r. Dzień ten przyniósł wyzwolenie północno-zachodniej części Zamojszczyzny. Nadeszły z nim: wolność, radość, i radosna przyszłość – chwile tym weselsze, bo w walce o Dzień Wolności tkwiła również częśćka uysilku towarzyszy z rejonu Nielisza.

Relacje: Jan Gorzkowski, Michał Antoniuk, Władysław Barwiński, Jan Komajda, Sledź, Bolesław Kował, Michał Rzemieniak i inni.

EDWARD SUCHORA

Jak rodziła się władza Ludowa w powiecie zamojskim

Dzień był jasny, pogodny, lecz jak wiele dni miesiąca lutego 1944 roku. Wschodni miatr świszcząc przeciągle, hałasował i tłukił się w budynkach gospodarczych. Do mieszkania Józefa Tronta zamieszkałego w Chomęciskach uszedł młody członek o uychudłej twarzy i falistych włosach. Był to Edward Dubel, członek Polskiej Partii Robotniczej, pragnący nawiązać bliższy kontakt z członkami miejs-

cowej placówki Batalionów Chłopskich. Obok Józefa Tronta uczestniczyli w spotkaniu: Halasa ze Złojca, Tadeusz Goździuk, Wacław Derkacz, Władysław Tront i Władysław Troć.

Ludowcy z Chomęcisk omówili przyczyny zmuszające ich do szukania kontaktu z PPR-em. Dowództwo naczelne Batalionów Chłopskich reprezentowało stanowisko, że oddziały B. Ch. winny być

podporządkowane dowództwu A. K. Radykałni ludowcy z Batalionów Chłopskich wyrażali odmienne poglądy. O tych sprawach mówiono właśnie na powyższym spotkaniu. Dubel pilnie słuchał wszystkich uwag ludowców po czym scharakteryzował cel swego przybycia. Kontakt komórki PPR w Krasnym z członkami SL w Chomęciskach został nawiązany. Ustalono wówczas hasło oraz uzgodniono spotkanie ze Stanisławem Dudkiem ps. »Żuk« który z ramienia PPR przygotował grunt do powstania PRN w Zamościu. »Przychodzę od Maciejówki« — rzekł w kilka dni później ludowiec Józef Tront, w czasie spotkania w Krasnym ze Stanisławem Dudkiem. Uściskali się wówczas jak starzy znajomi po czym rozpoczęli rozmowę na temat współpracy BCh z PPR-em. Dowództwo AK nacierało całą siłą, na podporządkowanie sobie Batalionów Chłopskich. W tym celu przybył do wsi Chomęciska Zygmunt Szczur ps. »Urszula«. Do mieszkania Paula Pyszaka zwołano placówki BCh i AK z rejonu Chomęcisk.

Oficer AK »Urszula« rozpoczynając zebranie wyłożył na stół dwa pistolety, poprawił na sobie mundur oficerski, spojrzał na sułeczące gwiazdki i rozejrzał się po izbie. W mieszkaniu było około 100 osób w tym 70 BCh-owców. Kontynuując przemówienie nazwał Bataliony Chłopskie zorganizowaną bandą, bez oficerów, którzy byli by zdolni poprowadzić je do walki. »Urszula« oświadczył, że kadre oficerską posiada AK i jej się muszą podporządkować Bataliony Chłopskie. Pierwszy głos w dyskusji Józefa Tronta był zgoda odmienny. Powiedział »Urszuli« jasno, że na przestrzeni historii nasłuchali się dosyć różnych obietnic. Siłę stanowi nie Armia Krajowa, ale lud pracy i z nim pójdą Bataliony Chłopskie z rejonu Chomęcisk. »My nie chcemy walczyć o władzę dla panów. Chcemy być współgospodarzami w wyzwolonej Polsce.«

»Urszula« nie mógł dłużej słuchać przemówienia Tronta. Chwycił nerwowo za dwa pistolety i popatrzywszy na uzbrojonych bechowców, schował je do kieszeni. Wśród gwizdów i urogielnych okrzyków opuścił zebranie. Po ponownym kontakcie ludowców ze Stanisławem Dudkiem ustalono odbycie wspólnej konferencji przedstawicieli PPR i AL z członkami BCh. Konferencję uznaczono na pierwsze dni kwietnia 1944 r. we wsi Chomęciska, u Józefa Tronta. Wczesnym rankiem do domu mającego być miejscem konferencji przybył sąd złożony z przedstawicieli AK, usiłujący zastraszyć BCh-owców sprzeciwiających się podporządkowaniu dowództwu AK. W czasie rozprawy przed dom Józefa Tronta przybyli pierwsi przedstawiciele PPR.

Obecna w pobliżu gospodyni domu poprosiła ich do stajni by »obejrzeli tuczniaki«. Stanisław Dudek i Edward Dubel szybko zorientowali się w sytuacji i udając »handlarzy świń« wycofali się pośpiesznie z budynków. W takich okolicznościach konferencja nie doszła do skutku; reszta przedstawicieli PPR zauróciła z drogi. Towarzysz Stanisław Dudek stwierdziwszy, że po sądzie AK-owskim w Chomęciskach placówki BCh jeszcze bardziej zbliżyły się do PPR, przystąpił do organizowania Powiatowej Rady Narodowej. Sprzyjająca ku temu atmosfera jednolitofrontowa w rejonach: Nielisza, Średniego, Złojca, Chomęcisk, Krasnego oraz stały kontakt komórek PPR z Podokręgiem OK Nr V zadecydowały o uznaczeniu we wsi Krasne konferencji przedstawicieli PPR, AL, GL i BCh. Względny bezpieczeństwa dyktowały konieczność odbycia jej w jak najmniejszym gronie. W końcu kwietnia 1944 roku do wsi Krasne przybyło kilkunastu delegatów. Wzmoczona działalność niemieckiej służby bezpieczeństwa uniemożliwiła przybycie przedstawicieli z północno-wschodniej części zamojszczyzny.

Stanisław Dudek, Edward Dubel, Henryk Sidor, Jan Gorzkowski, Katarzyna Nizioł, Antoniak oraz inni, których nazwisk trudno jest ustalić reprezentowali Polską Partię Robotniczą i Armię Ludową.

Stronnictwo Ludowe i Bataliony Chłopskie reprezentowali: Józef Tront, Jan Szalata, Józef Hałasa, Władysław Kostrubala, Tadeusz Goździk, Władysław Derkacz, Władysław Tront, Władysław Troć. Konferencja, którą obsługiwał przedstawiciel OK V PPR tow. Leon Radecki powołała do życia konspiracyjną Powiatową Radę Narodową.

W skład jej weszli następujący przedstawiciele:

Dubel Edward członek PPR
Dudek Stanisław członek PPR
Nizioł Katarzyna członek PPR
Gorzkowski Jan członek PPR
Sidor Henryk członek PPR
Tront Józef członek SL
Szalata Jan członek SL
Hałasa Józef członek SL

Przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej został Edward Dubel. Poza tym konferencja podjęła uchwały w następujących sprawach:

1. Wysłania delegacji PRN do kierownictwa OK V mającego swą siedzibę w powiecie krasnickim. Na delegatów wybrano Stanisława Dudka i Edwarda Dubla.

2. Pozyskiwania dalszych działaczy ludowych i BCh i do realizacji polityki reprezentowanej przez PPR i PRN.

3. Podporządkowania oddziałów AL z rejonu Nielisza i BCh z rejonów Chomęcisk, Średniego i Złojca Powiatowej Radzie Narodowej.

4. Podział zadań w sprawie organizowania Gminnych Rad Narodowych.

Front Wschodni miłymi krokami posuwał się na Zachód. Z za Buga dolatywały pomruki ciężkiej artylerii. W Zamościu przy ul. Młyńskiej Powiatowa Rada Narodowa odbyła swoje posiedzenie. Ustalono wówczas, że wieś Siedliska będzie miejscem zbiórki Powiatowej Rady Narodowej, w chwili, gdy Armia Radziecka i Odrodzone Wojsko Polskie wkroczą do Zamościa.

Bezpośrednio po wyzwoleniu Zamościa przez Armię Radziecką, Powiatowa Rada Narodowa wspólnie z grupami partyzantów AL weszła do Ratusza.

W Ratuszu mieściła się już siedziba starostwa delegatury rządu londyńskiego, która rozpoczęła urzędowanie od zbierania podatków. Przedstawiciel Delegatury Więcek ps. »Sandomierski« nie chciał słuchać o żadnej innej władzy poza tą, którą reprezentował. Delegaturę starościąnskie broniły silne oddziały policji, zajmujące część koszar wojskowych, budynek policyjny przy ulicy Kościuszki, wszystkie narożne pomieszczenia Ratusza oraz przyległe podwórko.

W takiej sytuacji Powiatowa Rada Narodowa opuściła Ratusz. W godzinach popołudniowych przybyli do Zamościa: dalsi członkowie PPR, oddziały AL z rejonu Skierbszowa i Nielisza oraz Batalionów Chłopskich z rejonu Chomęcisk, Średniego i Złojca. W zajętych przez nie pomieszczeniach I-go piętra Ratusza rozpoczęły swą działalność KP PPR i Powiatowa Rada Narodowa. Odezwa wydana przez Powiatowy Komitet Wyzwolenia Narodowego do społeczeństwa Zamojszczyzny przyjęta została z dużym zrozumieniem. Przez wiele następnych dni przedstawiciele Powiatowej Rady Narodowej prowadzili bezowocne pertraktacje z przedstawicielami Delegatury rządu londyńskiego starostwa w Zamościu.

»Sandomierski« nie chciał przystąpić do Powiatowej Rady Narodowej, przeciągał pertraktacje i oczekiwał rozkazów swoich władz nadrzędnych. Dla poparcia jego stanowiska kilkusetosobową oddział kawalerii AK urządził paradę wojskową ulicami przyległymi do Ratusza. Po tym prowokacyjnym

manewrze »Sandomierskiego«, Komitet Powiatowy PPR i Powiatowa Rada Narodowa odwołały się do ludu pracy Zamojszczyzny. Na zorganizowany wiec przed Ratuszem przybyło kilkanaście tysięcy osób. Przemawiali na nim sekretarz KP PPR Stanisław Dudek, pełnomocnik PRWN, doródca AL Podokręgu Nr 2 Józef Małysz, Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej Edward Dubel, Przedstawiciel Stronnictwa Ludowego, członek Powiatowej Rady Narodowej Józef Tront, a członek PPR Jerzy Sauricki odczytał Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Na wiecu panowała niezwykłe gorąca atmosfera i entuzjizm wolności. Fala ciepłego uczucia, która znie się rozrzuśnieniem, opływała serca. Delegaci rządu londyńskiego widzieli w nim przegraną dla siebie; niemniej jednak nie zmienili swego stanowiska wobec PRWN.

Przez kilka następnych dni trwały jeszcze pertraktacje, w wyniku których »Sandomierski« pod naciskiem opinii publicznej opuścił swą siedzibę. Policja Delegatury i część naczelników wydziałów — opuszcili Zamość. W takich warunkach w mieście jak i powiecie zamojskim rozpoczęła się organizacja Rad Narodowych niższego szczebla, jako organów władzy ludzi pracy. Nie było to rzeczą łatwą. Ale to było Wielką Rzeczą, bez fikcji, bez złudzeń, bez romantycznych mrzonek, bez ułudna haniebnej i zgubnej przeszłości.

Relacje udzielił: Józef Tront, Józef Goraj, Antoni Sitarz, Jan Gorzkowski, Edward Małysz.

EDWARD SUCHORA

W hołdzie Polskiej Partii Robotniczej

Kiedy 20 lat Polska Partia Robotnicza, w Ojczyźnie przytłoczona lawiną okupacyjnej niewoli, wezwwała dręczony bestialsko naród do walki o wolność, niepodległość i wyzwolenie społeczne, miejscem działalności członków partii i patriotycznych sił społecznych były szeregi partyzantki, a główną jej formą zmagania z okupantem.

Kiedy 17 lat temu z walki tej powstała Polska Ludowa, członkowie PPR i stronnictwo Bloku Demokratycznego oraz skupieni wokół nich ludzie bezpartyjni musieli łączyć obowiązek żołnierskiej obrony nowoutworzonej władzy z pionierskimi zadaniami jej organizowania i odbudowy wyzwolonych ziem kraju.

Wsie zamojskie dymiły jeszcze zgliszczami, ziemia zachwaszczona przez niegospodarnych Volksdeutschy czekała na ostry pług, przemysł na unarodowienie, majątki obszarncze na reformę rolną.

Wszystkimi reformami i zmianami, które zaszły w naszym życiu kierowała partia. Na ziemi zamojskiej kierował nimi Komitet Powiatowy PPR mający swą pieruszą siedzibę w Zamościu przy ulicy Kościuszki, później przy ulicy Bernarda Moranda, a następnie przy ul. Sienkiewicza. Sekretarzami Komitetu

Powiatowego PPR w różnych okresach czasu na przestrzeni lat 1944—1946 byli towarzysze: Stanisław Dudek, Bolesław Paulak, Józef Strachota, Jan Demidowski, Józef Dechnik, Stanisław Dubiel, i Jan Niederla.

Funkcje Starostów Powiatowych sprawowali: Edward Dubel, Czesław Kauręcki i Kazimierz Głębski. W październiku 1944 roku Powiatowa Rada Narodowa składała się z 50 członków, 19 z nich było członkami PPR, 4 PPS, 13 należało do SL, a 9 do SD.

W ciężkich poczynaniach partii, jej aktywności i rad narodowych, ofiarnej pomocy udzielała Służba Bezpieczeństwa, Organa Milicji, Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, Ludowe Wojsko Polskie.

Samo wyzwolenie naszej zamojszczyzny nie przerwało pasma ofiar ponoszonych przez Partię w imię sprawy ludu. Za reformą rolną, za nacjonalizacją przemysłu, za powszechną nauką dla ludzi pracy, za ich prawo do awansu społecznego, za spokój, bezpieczeństwo i prawo do kształtowania własnymi rękami lepszej przyszłości dla siebie i swoich rodzin, oddało swe życie wielu najlepszych działaczy i szeregowych członków PPR oraz sprzy-

mierzonych z nią partii Bloku Demokratycznego, partyjnych i bezpartyjnych działaczy społecznych.

Dziś po 17 latach stwierdzamy z radością, że społeczeństwo skupione we Frontie Jedności Narodu, mimo różnych przeszkód i trudności, kroczy nieustannie naprzód. Pod przewodnictwem kontynuatorki dzieła PPR – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kroczymy drogą ku socjalizmowi, który jest prawdziwym domem ludzi pracy, domem, który z roku na rok staje się coraz to piękniejszy.

W 20 rocznicę powstania PPR, Partii która swą walką i działalnością stworzyła trwałe podstawy rozwoju naszej zamojszczyzny, Lubelszczyzny i Ojczyстого Kraju, składamy w hołdzie nasze dotychczasowe osiągnięcia i zamierzenia na przyszłość.

Niech one będą świadectwem, że wszystko, czym się na zamojszczyźnie chlubiśmy, z jej myśli politycznej, z jej bohaterskiej pracy i walki uzięło swój dobry początek.

EDWARD SUCHORA

Zamojszczyzna w strukturze organizacyjnej Obwodu II GL i AL

Lubelska organizacja GL i AL obejmowała obszar odpowiadający w zasadzie terytorialnie przedwojennym granicom województwa lubelskiego. Obszar ten w okresie okupacji hitlerowskiej nazywany został w strukturze organizacyjnej GL i AL drugim obwodem Lubelskim. W pierwszych początkach rozwoju GL województwo lubelskie nie posiadało obwodu i dowództwa obwodowego. Owcześnie strukturę organizacyjną stanowiły dwa okręgi: Lubelski i Siedlecki. Zamojszczyzna wchodziła w skład lubelskiego okręgu. Okręg Siedlecki i Lubelski pod względem partyjnym podlegały Komitetowi Obwodowemu PPR, natomiast wojskowo podlegały one Dowództwu Głównemu GL.

W końcu 1942 r. rozkazem Dowództwa Głównego GL powołane zostało Dowództwo Obwodowe, które bezpośrednio kierowało pracą Okręgu Lubelskiego i Siedleckiego. Dowódcą Okręgu Lubelskiego od stycznia 1942 r. do stycznia 1943 r. był Paweł Dąbek pseudonim »Pawel« – obecny Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie.

W 1943 r. następuje szybki rozwój GL – stąd też zaistniała konieczność ustabilizowania struktury wewnątrz-organizacyjnej jednostek garnizonowych i oddziałów partyzanckich GL.

W związku z powyższym jesienią 1943 roku zgodnie z regulaminem Dowództwa Głównego GL wprowadzona została nowa struktura organizacyjna w województwie lubelskim. Obwód II Lubelski podzielony został na trzy Okręgi: 1) północny, 2) południowy, 3) siedlecki. W myśl tego regulaminu Dowództwo Obwodu II dokonało następującego podziału Obwodu:

Okręg Nr 1 – północny obejmował powiaty: lubelski, bialski, włodawski, chełmski oraz część powiatów puławskiego i radzyńskiego.

Okręg Nr 2 – południowy obejmował powiaty: janowski, białogórski, tomaszowski, hrubieszowski, krasnostawski oraz południową część powiatu puławskiego.

Okręg Nr 3 – siedlecki stanowiły powiaty: sołotwowski, węgrowski, siedlecki, łukowski i część powiatu radzyńskiego. W początkach 1944 roku Okręg ten został wydzielony z Obwodu Nr II i podlegał bezpośrednio komendzie Głównej GL.

Organizacja w nowo utworzonych okręgach rozwijała się z dnia na dzień. Z tego też względu struktura organizacyjna Okręgu Nr 2 okazała się niedostateczna. Wiosną 1943 roku w Okręgu Nr 2 wydzielony został Podokręg, który obejmował u schodnią część powiatu krasnostawskiego po rzekę Wieprz i Wolicę oraz przyległe tereny powiatu chełmskiego, hrubieszowskiego i zamojskiego. Podokręg ten nazywano często terenami zurieprzańskimi. Z chwilą powstania Armii Ludowej Dowództwo Główne AL opracowało nowy schemat organizacyjny. Według regulaminu wydane go w styczniu 1944 r. w Obwodzie Nr II wprowadzono nową numerację, dzieląc go w następujący sposób:

Okręg Nr IV – Lubelski obejmował powiaty: lubartowski, włodawski, radzyński oraz część powiatów puławskiego i bialskiego.

Okręg Nr V – krasnicki obejmował powiaty: krasnicki, lubelski, m. Lublin, chełmski, krasnostawski, zamojski, hrubieszowski, tomaszowski, białogórski i część powiatu puławskiego.

W miesiącu lutym 1944 roku w Okręgu Nr V utworzona została I Brygada AL im. Ziemi Zamojskiej, która po pełnym uformowaniu się liczyła 10 kompanii – około 1000 ludzi.

W skład Brygady wszedł również oddział konstantego Mastalerza ps. »Stary«, działający na ziemi zamojskiej i chełmskiej. Ze względu na duży obszar Okręgu Nr V, mającego swą siedzibę w Rzece ps. »Moskwa« pow. Krasnik, utworzone zostały dwa Podokręgi.

Podokręg Nr 2 PPR, którego sekretarzem był Aleksander Pilipczuk, a później Jan Kandel, obejmował powiaty: zamojski, hrubieszowski, chełmski, oraz część powiatu krasnostawskiego i podlegał par-

tyjnie OK V PPR. Dowództwo AL Podokręgu Nr 2, którego siedziba mieściła się początkowo w Zalesiu, a następnie we wsiach: Wysokie, Olszanka, Marcinówka i Kukawka, podlegało bezpośrednio Okręgowej Komendzie AL Nr V.

Wszystkie Okręgi były podzielone na powiaty i rejon, a granice ich ustalało Dowództwo Okręgu.

Na terenie powiatu Zamość istniały następujące rejon: Marcinówka, Wysokie, Wiszenki, Krasne, Latyczyn, Obrocz, Nielisz. Każdy rejon podzielony był na garnizony obejmujące jedną lub dwie gminy. W garnizonach i rejonach organizowane były sekcje,

drużyny, plutony i kompanie AL. Dowódcą Podokręgu Zamojskiego był Józef Małysz ps. »Marek«.

Na terenie zamojszczyzny działał również przez cały okres okupacji oddział GL i AL dowodzony przez Konstantego Mastalerza ps. »Stary«. Poza tym na terenie zamojszczyzny prowadziły różne akcje bojowe oddziały GL i AL, mające swe bazy w lasach lipskich i janowskich, oddziały z powiatu Krasnostaw oraz liczne oddziały partyzantki radzieckiej.

»Ruch oporu na Lubelszczyźnie 1939 – 1944« – Z. Mańkowski i Jan Naumuk.

Relacje: W. Świecie, J. Goraj, A. Sitarz, E. Małysz i J. Hajduk.

»Grzegorz i Kościuszkowcy na Lubelszczyźnie

Pojawienie się w styczniu 1942 roku na horyzoncie politycznym Polskiej Partii Robotniczej oznaczało zasadniczą zmianę w sytuacji wewnętrznej kraju i zapoczątkowało nowy okres w rozwoju walki z hitlerowskim okupantem.

Guardia Ludowa była zbrojnym ramieniem PPR. Dlatego też w styczniu 1943 roku po przeanalizowaniu groźnej sytuacji w południowo-wschodniej części dystryktu lubelskiego Dowództwo Główne Gwardii Ludowej wydało rozkaz specjalny, tzw. »rozkaz uymarszu«, precyzujący zasadnicze zadania i kierunki działania GL. W rozkazie tym m. in. czytamy:

»Na Lubelszczyźnie wkrótce rozpocznie się masowe niszczenie narodu polskiego.

Z nowej próby rozbicia i załamania narodu polskiego musimy ująć zwycięsko. Nie dopuścimy do wydarcia nam ziemi ojczyzny. Wróg jest już osłabiony. Zdecydowana odprawa dana hitlerowcom nasłanym kolonistom niweczy jego zbrojne zamiary. Główne Dowództwo Gwardii Ludowej wysłało i wysyła na pomoc walczącym szeregi oddziałów Gwardii.

Guardziści oddziałów walczących na Lubelszczyźnie.

Nie szczędźcie sił i życia. Zadaniem Waszym jest wygranie walki przez wciągnięcie do niej wszystkich Polaków zdolnych do noszenia broni.

Jednym z ważnych zadań wpływających z rozkazu było uaktywnienie działalności oddziałów partyzanckich GL w powiatach Zamość i Biłgoraj. Dowództwo Główne GL dążyło do osiągnięcia tego celu między innymi przez przerzucanie niektórych oddziałów z terenów południowo-zachodnich i skupienie ich pod jednolitym dowództwem operacyjnym. Pełnomocnictwa Kierownictwa PPR i GL na przeprowadzenie odpowiednich zmian posiadał Hilary Chelchowski.

10 lutego 1943 roku lubelski komitet obwodowy PPR i dowództwo Obwodu II GL przeprowadziła we wsi Karpówka pow. Krasnik specjalną naradę dowódców GL z południowej Lubelszczyzny. Centralnym punktem narady, w której wziął udział Hilary Chelchowski były sprawy pomocy zbrojnej dla ludności Zamojszczyzny oraz wzmożenia i rozwi-

nięcia ruchu partyzanckiego garnizonów GL na terenach objętych wysiedleniem. Na odprawie zapadła wówczas decyzja utworzenia nowej grupy partyzanckiej – tzw. Grupy Operacyjnej Zamojszczyzny im. T. Kościuszki w oparciu o kadre istniejącego oddziału o tej samej nazwie. Celem utworzenia tej grupy operacyjnej było udzielenie wysiedlanej ludności realnej pomocy przez Gwardię Ludową. Wobec skoncentrowania poważnych sił policyjnych i wojskowych okupanta na terenach objętych wysiedleniem w skład weszły silne oddziały i sztab kierujący nimi. Było to konieczne dla prowadzenia działań manewrowych w większym terenie operacyjnym. Rejonem operacyjnym grupy były powiaty Biłgoraj, Tomaszów Lubelski i Zamość, w których ześrodkowała się akcja wysiedleń. Komendantem grupy operacyjnej został Grzegorz Korczyński, ps. »Grzegorz« a komisarzem politycznym Józef Spiro, ps. »Józek«.

W miesiącu lutym 1943 roku na teren Zamojszczyzny przybyły następujące oddziały GL.

1. Oddział kadrowy im. T. Kościuszki dowodzony przez Andrzeja Hisa, ps. »Maksym«.
2. Oddział im. Jarosława Dąbrowskiego dowodzony przez Antoniego Palonia, ps. »Jastrząb«.
3. Oddział im. Berka Joselewicza, którym dowodził »Forst«.
4. Oddział ochrony sztabu grupy operacyjnej dowodzony przez Jana Chojnę.
5. Oddział dowodzony przez »Cieńcową«.

W końcu 1942 roku na Zamojszczyźnie działały już oddziały radzieckie podporządkowane d-twu GL.

1. Oddział im. M. Szczorsa, dowodzony przez Wołodina Wasilia.
2. Oddział im. Kotowskiego, dowodzony przez Miskę Atamanowa, ps. »Tatar«.

Wszystkie te oddziały wchodziły od lutego 1943 roku do Grupy Operacyjnej Zamojszczyzny im. T. Kościuszki, dowodzonej przez »Grzegorza«.

W miesiącu marcu 1943 roku oddziały grupy operacyjnej wykonywały w północnej części powiatu biłgorajskiego, bezpośrednio graniczącego z powiatem zamojskim całą szereg akcji dywersyjnych i bojowych.

Przez cały miesiąc czerwiec i lipiec 1943 rok oddziały GL ulegały hitlerowcom sabotażem i dywersją w rejonie Krasnobrodu, Tarnawatki, Suśca i Zwierzynca. W tym samym czasie miejscowe oddziały BCH i AK spaliły kilka wsi zamieszkałych przez »Czarnych« i SS.

W sierpniu 1943 r. część oddziałów partyzanckich GL poruciło do swych baz w podziemiu krasnickim, gdyż oddziały NSZ rozpoczęły mordem pod Borowem likwidację komórek PPR i oddziałów GL.

Reasumując działalność zgrupowania Grupy Operacyjnej Zamojszczyzny GL dowodzonej przez »Grzegorza«, trzeba podkreślić, że grupa ta w okresie od chwili powstania do końca lipca 1943 roku wykonała 72 większych akcji dywersyjnych i bojowych, w tym 50 akcji przeprowadzanych w Zamojszczyźnie.

EDWARD SUCHORA

Archiwum KW PZPR w Lublinie.
Biuletyn WAP Nr 3 1959

EDWARD SUCHORA

Ludzie z północno-wschodniej części zamojszczyzny

Był marzec 1943 roku. Śnieg topiony promieniami słońca spływał po urwiskach potokami wody. Spienione fale lodowatego zygocinu szumiały przez różnie tworząc w jarach, wąwozach i nizinach rozległe zalewiska. Mglisty wieczór otulał burą plachtą chłopskie lasy zwane »Olenderską Debrą«, położone między wsiami Podrysokie a Wysokie. W lesie tym odbywało się zebranie organizacyjne PPR w północno-wschodniej części Zamojszczyzny. Przybyli na nie Konstanty Krasowski, Konstanty Mardel, Paweł Szcureczuk, dwóch braci Małyszów i inni towarzysze powiatu Krasnostaw, którzy od dawno szukali kontaktu z byłymi KPP-owcami rejonu Skierbieszów pow. Zamość.

Do »Olenderskiej Debrы« przybyli również Aleksander Pilpeczuk, Władysław Kowalczyk, Pilpeczuk ps. »Szczur« Mikołaj Aleksa i inni towarzysze z powiatu Chełm, z rejonu Skierbieszowa uczestniczyli w zebraniu: Józef Małysz ps. »Marek« Kurgło ps. »Drucik«, Piotr Koszuta ps. »Suchy«, Józef Goraj, Wawrzyniec Siwiec, Jan Koszuta, August Kopciou, Józef Hajduk, Antoni Sitarz, Eustachy Sobczuk oraz inni, których ustalenie nazwisk następcza trudności. Ogółem w zebraniu organizacyjnym uczestniczyło ponad 20 towarzyszy. Program PPR oraz wskazówki do budowy partii omówił towarzysz Krasowski ps. »Wuj« po czym dokonano podziału zadań między towarzyszy.

W miesiącu maju 1943 roku w małej chacie Ludwika Zubilewicza zamieszkałego w Zalesiu odbyła się konferencja partyjna, na którą przybyło ponad 100 towarzyszy. Konferencja powołała komitet PPR podokręgu Nr 2 oraz ustaliła kierunki działalności partii i oddziałów GL. W skład Komitetu Podokręgu wchodziło: Aleksander Pilpeczuk – Sekretarz Komitetu Podokręgu PPR, Józef Małysz – Komendant Podokręgu GL, Mikołaj Aleksa – z-ca Komendanta Podokręgu GL, Paweł Szcureczuk – oficer osiaty Podokręgu, Konstanty Mastalerz – domóca oddziału GL im. Feliksa Dzierżyńskiego, Wawrzyniec

Siwiec z pow. Zamość Jan Mardel z pow. Krasnostaw, Jan Koszuta z pow. Zamość, Aleksy Demczuk z pow. Chełm, Władysław Kowalczyk z pow. Chełm, Mikołaj Kurgło ps. »Drucik« z pow. Zamość, Michał Dąrdziuk z pow. Krasnostaw, Konstanty Krasowski z pow. Krasnostaw, Jan Jaszczyk pow. Chełm, Feliks Łozak z pow. Hrubieszów, Pilpeczuk ps. »Szczur« z pow. Chełm, Ludwik Mochejski z pow. Krasnostaw, Stanisław Orłowski z pow. Chełm, Wiktor Szerbakow, oficer radziecki.

Więcej nazwisk członków Komitetu Podokręgu nie udało się ustalić. Z chwili utworzenia Podokręgu Nr 2 praca konspiracyjna uległa dalszemu umocnieniu. Na terenach północno-wschodniej części powiatu zamojskiego istniały wówczas dwa rejon GL. Rejon w Marcinówce, którego komendantem był Edward Małysz, a zastępcą Adam Socha obejmował placówki GL z Marcinówki, Zalesia, Majdanu Skierbieszowskiego, Podrysokiego i Drewnik. Rejon w Wysokiem, którego komendantem był Feliks Czernilo, a zastępcą Józef Hajduk obejmował placówki GL z Wysokiego, Lipiny Starej, Stanisławki, Osieczyny. Komórki partyjne i placówki GL z rejonów Marcinówka i Wysokiego rozwinęły działalność polityczną i wojskową zwalczały niemiłne stosunki między ludnością polską a ukraińską, brały czynny udział w akcjach dywersyjno-sabotażowych dokonywanych przez oddziały GL i partyzantów radzieckich, werbowali nowych członków do oddziałów leśnych GL.

Jesienią 1943 r. w domu Józefa Małysza zamieszkałego w Marcinówce odbyła się konferencja jednolitofrontowa zorganizowana przez komitet Podokręgu PPR w Zalesiu. Wzięto w niej udział ponad stu przedstawicieli PPR, PSS, SL, GL, BCH, oraz oddział GL im. F. Dzierżyńskiego dowodzony przez »Starego«. W ciasnej izbie, sieni i za otwartymi oknami stali ludzie słuchający przemówienia oficera osiaty Orlowskiego. W Stanisławie Szota ps. »Kot«. Oddział Konstantego Mastalerza stanowią ochronę zbroj-

na konferencji. W okresie zimy 1943/44 we wsiach Zalesie, Wysokie, Marcinówce, Olszance, Kukance odbyło się wiele zebrań i konferencji, które upływały nie tylko na rozwój Komórek PPR ale również na poprawę stosunków politycznych z BCH i ludnością ukraińską. W początkach 1944 r. na Sekretarza Podokręgu Nr 2 PPR został skierowany towarzysz Jan Kandel ps. »Andrzej« — członek II Grupy Inicjatywnej założenia partii w kraju, który w końcu 1943 roku przybył z ZSRR do Ok. V w Rzeczygu pow. Kraśnik. Razem z tow. »Andrzejem« przybył do Podokręgu Nr 2 Oddział AL Edwarda Gronczewskiego ps. »Przepiórka«. Działalność oddziału »Przepiórki« na ziemi zamojskiej spowodowała załamanie hitlerowskiej placówki Oddziału »Przepiórki i Starego« dokonały napadu na skolonizowaną wieś Cieszyń. Wprawdzie wieś posiadająca bardzo silną samoobronę niemiecką nie została zdobyta przez partyzantów, to nazajutrz o świcie »Czarni« wyprowadzili z Cieszyna. Dawni właściciele rozproszeni w okolicy powrócili do swych zagrod. Placówki rejonów: Wysokiego i Marcinówki uspięrały wykonanie wielu akcji bronią maszynową, a Józef Goraj wspólnie z Marianem Galką przekazali »Przepiórce« kilka skrzynek amunicji.

Jan Kandel ps. »Andrzej« razem z członkami Podokręgu Nr 2 rozwijali coraz aktywniejszą działalność polityczną wśród różnych formacji partyzanckich.

Wiosną 1944 r. we wsi Marcinówka u Józefa Małysza odbyła się kolejna konferencja jednolito-frontowa z udziałem komendantów rejonów BCH. Słowa prawdy wypowiedziane przez płomiennego mówcę — Sekretarza Podokręgu tow. »Andrzeja«, przekonwały BCH-ów o konieczności współpracy z PPR i działaczami AL. Ich żarliwiczni reprezentowali odmienne stanowisko. Towarzysze z Podokręgu Nr 2 organizowali liczne wiece w nieusiedlonych wsiach zamojskich. Na wiec 1-Majowy w Cieszynie obsługiwany przez Waurzyna Sierca przybyło ponad 300 osób. Nastrój panował niezwykle serdeczny. Ludzie rozumieli zasługi PPR i jej zbrojnych oddziałów w umożliwieniu im powrotu do swoich gospodarstw. Nie więc dziwnego, że w Cieszynie powstała komórka partyjna i placówka AL, która dozbroiła się w broń porzuconą do rzeki przez żołnierzy w okresie kampanii wrześniowej. Podobne wiece obsługiwane przez Paula Szczyzuka, Waurzyna Sierca i tow. z Podokręgu odbyły się we wsi Wolica oraz szeregi innych miejscowości. Pomimo, iż wieś były zamieszkałe przez ludność ukraińską i polską, nie istniały tam żadne własne narodowościowe, nie było antagonizmu i rozlewu krwi. Zarówno młodzież polska jak i ukraińska gromadziła się do oddziałów AL. W ugniku pracy politycznej do oddziału »Przepiórki« obok wielu innych partyzantów wstąpiło dwóch

Miętkiewiczów z Howca: Władysław Dołkoń i Waśczuk z Hajownik. Oddział Konstantego Mastalarza urosł w tym okresie w tym okresie o takich partyzantów jak: Leon Galkę z Lipiny Starej, Antoniego Czekierdę, Eugeniusza Sędłaka, Jana Skowrona z Wysokiego, Leonarda Szatrąja z Osieczyny, Paula Leszczyńskiego i Józefa Skowrońskiego z Howca, Krzyszczuka, Michała Romaniuka, Jana Grątkowskiego z Cieszyna, dwóch braci Hrabczuków i Bieguńca ze Sławęcina, Czarnieckiego z Hajownik, Merokiszkę z Łazisk, Władysław Haczuk z Zukowa i wielu innych.

Towarzysz »Andrzej« rozwijając systematyczną działalność partyjną docierał również do środowisk AK-owskich.

Wiosną 1944 roku odbył on spotkanie z placówką AK w Majątku Siedliska koło Grabowca. Wystąpienie tow. »Andrzeja« obrazujące historię ruchu narodowo-wyzwoleńczego o władzę ludzi władzy oraz program PPR przyjęte zostało przez służbę folwarczną i miejscową placówkę AK z wielkim entuzjazmem i łzami radości. W czasie spotkania przemawiał również dowódca placówki AK ps. »Czarny«, który widząc nastroje panujące wśród swoich podkomendnych zadeklarował współpracę z AL.

Wieść o spotkaniu lotem błyskawicy obiegła okolicę. Kierownictwo PPR Podokręgu Nr 2 wspólnie z tow. »Andrzejem« odbyło podobne spotkania z placówką AK w Tuczeupach i w innych miejscowościach. Wszystkie spotkania przynosiły retelacyjne ugniki. Z takiego obrotu sprawy najuciążliwiej byli niezadowoleni okliczni dziedzice.

W piękny czwartkowy dzień 1944 roku tow. »Andrzej« z Wiktoorem Szerbakowem udali się do członka PPR Bazylego zamieszkałego w Surchowie. U Bazylego mieściła się radiostacja nadawczo-odbiorcza. Okoliczni dziedzice dowiedziawszy się o tym postanowili ich uśmiercić. Działający w pobliżu oddział polskich faszystów zabrał i wprowadził podstępnie »Andrzeja« z »Wiktoorem Szerbakowem«. Po przewiezieniu ich do majątku Surchów jeden z dziedziców ugnosił dziękczynne przemówienie a córka jego uręczyła dowódcy oddziału bukiet kwiatów.

Przez długie godziny torturowano obu działaczy partyjnych po czym pod silnym konwojem oddziału faszystowskiego przewieziono ich do majątku Zuków. Drugiego dnia »Wiktor Szerbakow« — oficer radziecki powrócił do siedziby Podokręgu, sekretarz Podokręgu »Andrzej« został zamordowany przez sąd obszarnczo-faszystowski.

Relacji udzielił: Konstanty Mastalerz, Waurzyniec Sieriec, Józef Goraj, Józef Hajduk, Edward Małysz, Antoni Sitarz, Hipolit Goraj, Eugeniusz Turcki i inni.